



INFORMATOR

LUTERANÓW LUBELSKICH

Nr 15 marzec - kwiecień - maj 2016



fol. A. Ner, 2015

Od Redakcji

Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy,

z radością przekazujemy kolejny, piętnasty już numer naszego Informatora. Tym razem chcemy zaprosić Państwa do lektury nowego cyklu zatytułowanego „Rozmowa z...”, który pozwoli nam zajrzeć w przeszłość oczyma konkretnych osób, a mianowicie seniorów z naszej parafii, a także spoza niej. Mamy nadzieję, że cykl ten spotka się z Państwa zainteresowaniem. Spojrzenie w przeszłość to także kolejny fragment Kroniki Zboru Ewangelickiego Lubelskiego, pióra ks. Schoeneicha, przygotowany przez Artura Jakubanisa. Obszerną część tego numeru Informatora zajmują relacje z bieżących wydarzeń parafialnych, ostatnie miesiące obfitowały w ciekawe spotkania, wyjazdy oraz wydarzenia artystyczne. W cyklu „O muzyce” Natalia Zanni-Lewandowska tym razem przyjrzała się zawartości „Śpiewnika Ewangelickiego”. Nie zabrakło także oczywiście kącika dla dzieci.

Życzymy miłej lektury!
Redakcja



Słowo od Rady Parafialnej

W tym numerze słowo od Rady ma wyjątkową formę. W jego miejsce zamieszczamy wspomnienie o naszej Drogiej Zmarłej - pani Edycie Kowalczuk. Pani Edyta zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnaliśmy ją 8 lutego br. na Cmentarzu Ewangelickim przy ul. Lipowej. Była osobą pełną zaangażowania i oddania dla naszej społeczności, przez ponad 30 lat, aż do śmierci była członkiem Rady Parafialnej, przez wiele lat pełniła w niej funkcję sekretarza, aktywnie wspierała działalność diakonijną Parafii, należała do chóru parafialnego od początku jego istnienia. Pogodna, pełna ciepła, pomocna - taka pozostanie w naszej pamięci.

Wspomnienie o pani Edycie Kowalczuk

Jolanta Szafrńska

„Potem cisza normalna, więc całkiem
nieznośna
Jak czystość urodzona najprościej z rozpachy
Kiedy myślimy o Kimś zostając bez Niego”...

Ks. Jan Twardowski

Z wielkim bólem wypowiadam te słowa: 1 lutego br. w wieku 81 lat odeszła od nas pani Edyta Kowalczuk.

Myślę, że dla wszystkich nas była to wiadomość porażająca. Jak może wśród nas zabraknąć Pani Edyty?... A jednak tak się stało z woli Najwyższego. Na odejście bliskiej osoby nigdy nie ma odpowiedniej chwili, pomimo że ciężkie, wyczerpujące choroby, wyniszczające Jej organizm, zapowiadały ten tragiczny moment.

Pani Edyta Kowalczuk była podstawą, niezwykle mocnym filarem naszego zboru. Jednym ze słupów budujących tożsamość naszej luterańskiej społeczności. Jako córka pastora ewangelickiego, Seniora Diecezji Mazurskiej ks. Edmunda Friszke, miała głęboko wpojone wartości i etosy protestanckie, którymi zawsze w sposób pełen taktu i życzliwości dzieliła się z innymi członkami zboru. Można rzec, że w naszej, szczególnej Parafii była nie tylko nauczycielką, lecz nade wszystko wzorem do naśladowania.

Każdy mógł zwrócić się do Niej o radę, czy wskazówkę jak powinien postępować w chwili rozterki czy niepewności. Nigdy nie odmówiła swojej pomocy a ogólne zaufanie, jakim była darzona, sprzyjało rozmowom na trudne tematy. Jej chęć niesienia pomocy innym przejawiała się także w sposób czynny poprzez szeroką działalność diakonijną, w którą była szczerze, z poświęceniem zaangażowana. Wizyty u starszych, chorych członków naszego zboru nigdy nie były dla niej przykrym obowiązkiem, a przeciwnie - gestem życzliwości, współczucia i szczerzej chęci niesienia pomocy. Również wszelkie prace związane z przygotowaniem kiermaszy parafialnych, czy darów dla osób potrzebujących, wymagające znacznego nakładu pracy fizycznej i poświęcenia czasu, przyjmowała na siebie chętnie, nie szczędząc sił i czasu. Była znana i lubiana w naszych parafiach partnerskich w Niemczech, gdzie przy każdej okazji pytano o Jej zdrowie i przekazywano serdeczne pozdrowienia.

Wobec Pani Edyty Kowalczuk Parafia nasza ma wielki dług wdzięczności za pracę związane z pełnieniem funkcji kuratora i sprawowanie jakże ważnego, czasochłonnego, odpowiedzialnego, lecz

także niezwykle trudnego stanowiska Sekretarza Rady Parafialnej. To powierzone Jej zadanie wypełniała przez lata. Kilka ksiąg comiesięcznych protokołów z posiedzeń Rady zapisanych jest jej starannym, równym pismem. Jest to praca kolosalna, którą podarowała nam w prezencie, nigdy nie narzekając na uciążliwość, czy brak czasu. Kolejnym darem od Pani Kowalczyk dla Parafii, a szczególnie dla przyszłych pokoleń, jest piękna kronika, systematycznie uzupełniana o bieżące wydarzenia z życia zboru. Wspinały dokument, ilustrowany artykułami prasowymi, zdjęciami i oryginalnymi wpisami znaczących gości odwiedzających naszą społeczność. Przeglądając kolejne stronicie, siłą rzeczy myślimy o nakładzie pracy włożonej w powstanie tego dzieła.

Miarą wartości człowieka jest pustka, która po sobie pozostawia. Nasz zbor odczuje tę pustkę bardzo silnie. Powstała luka z pewnością po latach nie zostanie wypełniona.

Pani Kowalczyk pozostanie w naszych sercach jako osoba życzliwa, służąca zawsze swoją pomocą, ciepła i niezwykle zaangażowana w sprawy naszej Parafii.

Wraz z Jej odejściem, można śmiało powiedzieć, odeszła część nas samych, lecz pamięć o Pani Edycie pozostanie w naszych sercach na zawsze. Niech w chwilach trudnych w naszym życiu służy nam za przykład i podporę moralną. Niech w tych momentach wspomnienie o niej dodaje nam siłę i utwierdza w wierze.

To Jej głębokie i szczere zaufanie Bogu potwierdziło się w chwili, gdy dała o sobie znać straszna, wyniszczająca choroba. Swój nieuchronny los związany z cierpieniem tak fizycznym jak też duchowym przyjmowała w pokorze, ze spokojem i niespotykaną cierpliwością. Pomimo tej okrutnej choroby znajdowała w sobie siłę, by interesować się i troszczyć o innych, pytać o ich los i cieszyć się ich szczęściem a współczuć w ich problemach.

W najtrudniejszych chwilach swojego życia, wówczas gdy choroba przykuła Ją już do łóżka, ograniczając kontakt z bliskimi, potrafiła się uśmiechać z tym ciepłem i życzliwością, które nie odstępowało Jej przez całe, jakże trudne życie. Odeszła w ciszy i pokorze z głęboką wiarą w sprawiedliwość wyroków Boskich.

Pani Edyta Kowalczyk pochowana została 8 lutego br. na Cmentarzu Ewangelickim przy ul. Lipowej w Lublinie.

"Jeżeli żyjemy, dla Pana żyjemy; jeśli umieramy, dla Pana umieramy; przeto czy żyjemy, czy umieramy, Pańscy jesteśmy. Na to bowiem Chrystus umarł i ożył, aby i nad umarłymi i nad żywymi panować"

(Rz 14,8.9)

Rozważania biblijne

ks. Grzegorz Brudny

*Jesteście rodem wybranym, królewskim kaptarstwem,
narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego,
który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości.*

1 P 2,9

Droga z Lublina do Kuzawki jest bardzo malownicza. Prowadzi przez tereny leśne, czasem snuje się wzdłuż pól uprawnych, rozlewiska Wieprzu i okolicznych stawów. Nie należy do ruchliwych. W niedzielę po południu, kiedy jadę na nabożeństwo do naszego filiału mijam na dystansie 60 kilometrów, zaledwie kilka samochodów. Po styczniowym nabożeństwie wracałem właśnie z Kuzawki do Lublina. Było już po zmroku, kiedy przed Parczewem zamajaczyła jakaś postać w ciemnym ubraniu ewidentnie próbująca zatrzymać samochód na „stopa”. Zastanawiałem się czy zareagować. Nigdy przecież nie wiadomo jak to się może skończyć. A jeśli ktoś rzeczywiście potrzebuje pomocy? Pomyślałem o tym, że jeżeli ja się nie zatrzymam, to kolejny samochód o tej porze w niedzielę przejedzie tędy może za godzinę. Postanowiłem się zatrzymać, tym bardziej, że dobrze pamiętam z czasów liceum, jak sam próbowałem łąpać okazję i jak bezsilnym czułem się kiedy samochody jak gdyby nigdy nic jechały dalej.

Zahamowałem. Autostopowiczem okazała się być kobieta w średnim wieku. Zapytała, czy mógłbym ją podwieźć do Parczewa, bo zepsuł się jej samochód i nie ma jak dojechać do pracy.

Nie było problemu, przecież Parczew leżał na mojej drodze do Lublina. W czasie wspólnej podróży zapytałem: do jakiej pracy jedzie o tej porze? „Pracuję w szpitalu psychiatrycznym”, odpowiedziała. Pasażerka opowiedziała mi chętnie więcej o swojej pracy. A ja z zaciekawieniem słuchałem o tym, że jest coraz więcej pacjentów i brakuje kadry; że wśród pacjentów coraz więcej jest dzieci i młodzieży. A w przeciągu ostatnich dziesięciu lat ich liczba potroiła się. Ci młodzi ludzie najczęściej trafiają na jej oddział po próbach samobójczych, przeżywają bowiem kryzys tożsamości - nie wiedzą kim są i kim chcieliby być w przyszłości. Uważają, że są beznadziejni. Wbrew pozorom nie nadążają za pędzącym do przodu światem. Przegrywają w wyścigu szczurów.

Droga do Parczewa minęła szybko. Pożegnałem moją towarzyszkę podróży. Ale to co powiedziała towarzyszyło mi aż do Lublina, a właściwie towarzyszy mi do dziś – smutek i żal z tego powodu, że młodzi ludzie w poszukiwaniach swojej tożsamości czują się zagubieni, niezrozumiani. Do tego stopnia, że nie widzą dalszego sensu życia i próbują go sobie odebrać.

Kiedy przeczytałem hasło biblijne kwietnia przypomniałem sobie moją rozmowę z panią doktor z Parczewa i próbowałem sobie wyobrazić jakby to było, gdyby jej młodzi pacjenci z zaburzonym poczuciem tożsamości i zadający sobie nieustannie pytanie: „kim jestem?” usłyszeli powyższe słowa: „Jesteście rodem wybranym, królewskim kaptaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości”. Wielki Tydzień i Święta Wielkiej Nocy - to co zrobił dla nas i za nas Jezus Chrystus - czyni każdego z nas drogim i cennym w oczach naszego Boga. Warto to podkreślać i o tym mówić każdemu bez względu na wiek.

Rozmowa z...

Alicją Lewandowską z domu Wiediger

- ur. w 1923 roku, architekt, członkini Parafii Św. Trójcy w Warszawie. Córka Andrzeja Wiediegera, również architekta, zasłużonego przy odbudowie warszawskiego kościoła po wojnie.

W domu było raczej „kościelnie”

A.L. :Rodzice opowiadali mi, że gdy tylko się urodziłam strasznie płakałam. Moja mama nie mogła spać, taki był ten mój płacz uciążliwy. Gdy po kilku dniach jej siostra, a moja ciocia Hela, zobaczyła mamę, nic nie mówiąc wzięła poduszkę ze mną i dorożką pojechała do brata mego taty, mojego wujka Mundka i razem pojechali do parafii. Ksiądz, gdy usłyszał mój ryk, bez namysłu otworzył kościół i poszli razem do ołtarza. Gdy pierwsze krople wody spadły na moją głowę przestałam ryczeć.

Mając trzy lata, zaczęłam chodzić do przedszkola ewangelickiego przy ulicy Karmelickiej w Warszawie, które prowadziła pani Relowa. Bardzo dobrze tam się czułam, uczyłam się śpiewać, tańczyć (pamiętam krakowiaka), a niektóre piosenki pamiętam do dziś. Bardzo dobrze czułam się wśród dzieci. Z taką samą ufnością i radością poszłam do szkoły.

- Jaka to była szkoła?

Była to szkoła państwowa. Szkoła podstawowa miała siedem klas, potem poszłam do gimnazjum żeńskiego E. Plater przy ulicy Mazowieckiej. Do szkoły chodziły dzieci różnych wyznań, oprócz katoliczek także Żydówki i Niemki. Ja byłam jedyną ewangeliczką Polką. Nauka religii katolickiej odbywała się w szkole. Ja uczyłam się wtedy religii w parafii. Zostałam na pierwszej lekcji religii w szkole; gdy prowadząca zadawała dzieciom pytania, tylko ja umiałam na nie odpowiedzieć, a dzieci katolickie nie. To zdenerwowało katechetkę, która wyrzuciła mnie z lekcji. Następnego dnia moja mama została wezwana do szkoły i oznajmiono jej, że ponieważ jestem innego

wyznania, będę traktowana tak jak dzieci żydowskie, to znaczy podczas lekcji religii będę opuszczać salę. To była duża frajda, bo miałyśmy całą szkółkę dla siebie.

W szkole nauka szła mi bardzo dobrze. Umiałam już czytać i pisać, to, czego inne dzieci dopiero się uczyły. Ale największym sukcesem moim było wybranie mnie przez panią od śpiewu do międzyszkolnego chóru, który organizował pewien śpiewak. Występowaliśmy bardzo często na wielu oficjalnych przyjęciach, gdy przyjeżdżali przedstawiciele różnych państw. Śpiewaliśmy wtedy i w Filharmonii, w Teatrze Wielkim i w innych różnych salach.

Niestety w 1939 roku wybuchła wojna i wszystko stało się inne.

- Jak wyglądało życie religijne w Pani domu?

W domu było raczej „kościelnie”. W Wielki Piątek i w Wigilię był post ścisły aż do wieczora.

Przy okazji Świąt ojciec czytał odpowiednie fragmenty Ewangelii, wszyscy słuchali. Była też w domu gruba księga, bogato ilustrowana, z kazaniami, z której również ojciec nam czytał fragmenty. Przed i po czytaniu śpiewaliśmy pieśni kościelne, bez instrumentów. Rodzice ładnie śpiewali, poznali się na próbach chóru parafialnego, byli dobrze zgrani. Śpiew prowadził mój ojciec. Najczęściej spędzaliśmy tak czas wieczorem, przed kolacją.

- Jako dziecko chodziła Pani do kościoła?

Rodzice zabierali mnie do kościoła odkąd pamiętam. Nabożeństwo zaczynało się o godzinie 12 i było dużo dłuższe niż teraz. Było dużo więcej śpiewu, przede wszystkim śpiewało się wszystkie zwrotki każdej pieśni. Już po tym, jak wyrosłam z wieku dziecięcego, pojawiły się osobne nabożeństwa dla dzieci w kaplicy za amboną. We wrześniu 1939 roku kościół został zbombardowany i zniszczony.

- Jak wyglądało życie religijne podczas okupacji, bez kościoła?

W czasie okupacji w każdą niedzielę o godzinie 12, wtedy kiedy dawniej było nabożeństwo w kościele, ojciec prowadził nabożeństwo domowe dla rodziny. Śpiewaliśmy pieśni, czytaliśmy Biblię i kazanie. Ojciec, żeby uniknąć wywózki do Niemiec, zgłosił się do pracy i przydzielono go do pracy w cegielni w Grudziądzu. Przenieśliśmy się tam całą rodziną. Wtedy ojciec organizował w domu nabożeństwa dla szerszego grona osób. Przychodziło kilka rodzin, nabożeństwo prowadził ksiądz Ryszard Trenkler. Nabożeństwo odbywało się w salonie, stół był nakrywany, przerabiany na ołtarz, na środku salonu były ustawiane krzesła. Odbywało się to regularnie w każdą niedzielę i trwało na pewno dłużej niż rok. Po nabożeństwie z reguły ksiądz zostawał u nas na obiad, wtedy mieliśmy też okazję, żeby porozmawiać. Już po wojnie, dopóki nie odbudowano kościoła św. Trójcy, chodziliśmy na nabożeństwa do kościoła Wniebowstąpienia Pańskiego przy ul. Puławskiej.

rozmowę przeprowadziła Natalia Zanni-Lewandowska

Z kart historii

Kronika Zboru Ewangelickiego Lubelskiego - rok 1915 cz. III

ks. Aleksander Schoeneich

29 lipca zwiedzili parafję Kamieniecką, a d. 30 lipca parafję Lubelską prof. John Alfred Morehead Commisioner of the National Lutheran Council of America i prof. Michael Stolee obaj delegaci z Ameryki od National Lutheran Council celem poznania bliżej stosunków w naszym Kościele i niesienia nam pomocy.

We wtorek 29 w towarzystwie powymienianych delegatów i Dr. Pindorem p.o. administratorem parafji Chełmskiej zwiedzaliśmy ruiny Kościoła spalonego w Chełmie. Tam odprawiłem krótkie nabożeństwo w spalonym kościele wśród murów pod gołym niebem. Następnie zwiedziliśmy wieś spaloną Puszek o 8 kilometrów od Kamienia oddalonej. Ludzie żyją tu w lepiankach w ziemi. W jednej z nich spotkaliśmy chorą dziewczynkę l.16 i chłopca l.18 na gruźlicę. W drugiej lepiance było okropnie wilgotno, zimno ponieważ woda nie wyschła na podłodze. Z innej wynosili mieszkańcy kubkami wodę. W lepiankach mieszkali ludzie razem z krowiną, świnią lub kurami. Opowiadali nam biedni mieszkańcy tej wsi i tych lepianek że przez cały rok po powrocie nie jadali ani chleba ani mięsa. Wiele ludzi żywi się w Puskach pokrzywą, zielskiem, (...). Brak odzieży i narzędzi rolniczych dotkliwie czuć się daje. Koni prawie nie ma, a jedna krowa żywi kilka rodzin.

Wsi spalonych w parafji Chełmskiej 9, zniszczonych 5. W parafji Lubelskiej wsi spalonych 4, a zniszczonych 10.

30 lipca o god. 4 p.p. delegaci zwiedzili Kościół Lubelski, gdzie wystuchali krótkiej historii tego Kościoła i parafji. Przystuchiwali się grze na organach „Warownym grodem jest nasz Bóg”. Zwiedzili szkołę, gdzie ich w krótkich słowach powitał kantor Miszol. Zwiedzili wszystkie inne mieszkania w domu Miszów. Zapoznali się ze stanem majątkowym parafji Lubelskiej, a w końcu zwiedzili cmentarz.

Po dwudniowych zapoólnych naradach wręczyłem delegatom na piśmie następujące desiderata co do parafji Chełmskiej:

- 1) potrzeba natychmiast przestać ciepłą odzież i bieliznę i obuwie dla starszych i dzieci
- 2) poprawić byt kantorów
- 3) odbudować szkoły, kantoraty
- 4) Zbudować Kościół, kaplicę lub kantorat w Chełmie
- 5) Odbudować Kościół i plebanję w Kamieniu
- 6) podzielić parafję Chełmską i Lubelską

7) Wybudować dom ubogich

co do parafji Lubelskiej

1) podzielić parafję

2) rozszerzyć ew. wybudować nowy dom ubogich na placu przy cmentarzu

3) Wybudować dom dochodowy (?) w najbliższej przyszłości a obecnie udzielić zapomogi na bieżące wydatki, w przeciwnym bowiem razie parafja będzie musiała się pozbyć placu należącego do Domu Schronienia, aby ratować sytuację

4) odbudować szkoły i kantoraty i lepiej ich wyposażić

5) urządzić schronisko dla podupadłych i niezdolnych do pracy nauczycieli – kantorów i nauczycielek prywatnych (...).

Delegaci przyjęli ten memoriał do wiadomości i obiecali pomoc w najbliższym czasie. Z Lublina udali się z powrotem do Warszawy, a stamtąd do Łodzi i Cieszyna, aby i tam ulżyć niedoli ewangelików. Niechaj Bóg prowadzi i błogostawi z łaski swej tę podróż Amerykanów.

Podróż swą opisał prof. Morehead w dzienniku The Lutheran Filadelfia 25 września 1919. Odnośny ustęp o Lublinie i Kamieniu w tłumaczeniu polskim przez Dra Pindora dokonany brzmi następująco: „Wzruszająca scena w Kościele bez dachu”

„Superintendent Schoeneich i pastor Dr Jan Pindor z Chełma zaprowadzili nas na ruiny Kościoła i szkoły w pewnej wsi, która zgoła całkiem została zniszczona przez wojnę. Gote mury wieży i kościoła bez dachu, kościoła który miał siedzących miejsc dla jakich 3000 osób, wznosiły się w górę, jakby w milczącym proteście przeciw barbarzyństwu wojny. Wewnątrz podłoga była porośnięta trawą i krzewami. Ludność ujrawszy nas spieszyła z pola, ogrodów, piwnic i innych czasowych mieszkań, gromadząc się na miejscu ołtarza w kościele pod błękitnym baldachimem nieba. Ks. Schoeneich urządził krótkie piękne nabożeństwo w języku niemieckim. Nikt nie zdołał wstrzymać się od łez, gdy ks. Schoeneich pieśnią „Powierz Bogu swe drogi” zakończył nabożeństwo. W obliczu takiej wiary pytaliśmy się, jakiej pomocy w swoim nieszczęściu spodziewają się od współwyznawców wiary w Ameryce? Nic dziwnego, że mimo łachmanów, w które byli ubrani i nędzy z twarzy przemawiającej jedną tylko mieli odpowiedź: „Obyśmy tylko Kościół odbudowali”. Nie mamy miejsca na nabożeństwa, a dzieci nasze bez nauki i szkoły (...), bo od 5 lat nie były w szkole... (patrz cały artykuł w aktach p.n. Varia) [AJ]

partie nieczytelne zostały oznaczone jako (...)

teksty wątpliwe zostały oznaczone jako (?)

kursywą, w nawiasach kwadratowych, zawarto komentarz

zachowano pisownię oryginału

Kilka słów o Śpiewniku Ewangelickim

Natalia Zanni – Lewandowska

Jak wielokrotnie podnosiliśmy w naszym cyklu, muzyka, a w szczególności pieśń, jest niezwykle ważną formą wystawiania Boga i zwracania się do niego w modlitwie. Pieśń, jak i modlitwa towarzyszyć mogą nam w różnych miejscach i na różnych płaszczyznach życia: w kościele podczas niedzielnego nabożeństwa, w domu, na spotkaniu biblijnym, na lekcjach religii czy szkółki niedzielnej, na letnim obozie, przy ognisku podczas parafialnego wyjazdu. Wszędzie tam możemy chwalić Boga pieśnią i grą. Czy jednak każda pieśń i każdy rodzaj muzyki przeznaczony jest na każdą z wymienionych okoliczności?

W codziennym śpiewaniu towarzyszy nam wydany w 2002 roku Śpiewnik Ewangelicki. Jest to niezwykle bogaty zbiór, zawierający ponad 900 pieśni. Podczas prac nad nim korzystano z wielu różnorodnych źródeł; nie tylko więc z poprzedniego śpiewnika kościelnego, który używany był podczas nabożeństw, ale także m.in. ze „Śpiewnika pielgrzyma”, śpiewnika młodzieżowego „Chwalmy Pana” i Śpiewnika TE Dzięgielów. Włączenie do Śpiewnika Ewangelickiego pieśni z różnych źródeł, także śpiewników młodzieżowych i pielgrzymich, wynikało z koncepcji uniwersalnego śpiewnika, jaką przyjęli jego autorzy. Jak czytamy we wstępie: „Przygotowano go tak, aby z jednej strony korzystać z niego w ramach wspólnych spotkań, takich jak nabożeństwa, studia biblijne czy ewangelizacje, a z drugiej strony, by sięgać po niego w domowym zaciszu. Będą go więc brali do ręki dorośli, młodzież i dzieci.” Jednym słowem zebrane w nim pieśni przeznaczone są do wykonywania przez różnych ludzi, w różnych okolicznościach i miejscach; w zależności od tego należy dokonywać odpowiedniego wyboru pieśni, nie tylko biorąc pod uwagę okres roku kościelnego.

W dzisiejszych czasach bardzo wyraźnie rozgraniczamy pomiędzy tzw. „muzyką poważną” a „muzyką rozrywkową”; przy czym do tej pierwszej zaliczamy (poza współczesną muzyką klasyczną) wszystko, co powstało dawniej, do czasów współczesnych. Tak więc często w potocznym mniemaniu w średniowieczu czy baroku powstawała wyłącznie „muzyka poważna”. W rzeczywistości także wówczas muzyka dzieliła się bardzo wyraźnie na, według współczesnych kryteriów, „rozrywkową”- przeważnie świecką, przeznaczoną do tańca, słuchania podczas zabaw, uczt, w gospodach, na placach oraz muzykę liturgiczną, którą dziś określibyśmy mianem „poważnej”. Towarzystały im inne instrumenty, do ich pisania

wykorzystywano inne formy. To prawda, że reformatorzy wykorzystywali świeckie melodie do tworzenia pieśni kościelnych. Czynie to, ponieważ były to melodie dobrze znane, a w początkach kościołów poreformacyjnych istniała obawa, że wiernym nie uda się nauczyć tylu nowych pieśni. Jednakowoż melodie te były przekształcane, przede wszystkim pod kątem rytmicznym. Otrzymywały także oczywiście nowy tekst. Muzyka przeznaczona do wykonywania w kościele zwykle wolniej przyjmowała nowe style; często zarzucano powstającym utworom religijnym zbytne nowatorstwo. Wciąż jednak było to przenikanie gatunków muzyki artystycznej, np. kościelnej i operowej. Nie było natomiast w zwyczaju, aby muzykę ściśle świecką wykonywać w kościele, a tym bardziej podczas nabożeństwa.

Druga połowa XX wieku przyniosła jednak nowe okoliczności, w których modlimy się poprzez śpiew i muzykę. Rozwój kultury młodzieżowej sprawił, że przed Kościołami stanęły nowe wyzwania. Obozy młodzieżowe, ewangelizacje, różnego rodzaju parafialne wyjazdy i spotkania- repertuar pieśni, przeznaczonych do śpiewania na nabożeństwie w kościele czy w domu okazał się niewystarczający, a także często nieadekwatny. Potrzebne były utwory prostsze, stylistycznie dostosowane do akompaniamentu gitary, która jako instrument przenośny jest w takich okolicznościach znacznie praktyczniejsza niż organy. Dlatego powstały śpiewniki zawierające pieśni młodzieżowe, pielgrzymie i ewangelizacyjne.

Jak już wspominałam, Śpiewnik Ewangelicki, z którego korzystamy obecnie, jest zbiorem przeznaczonym do wykorzystywania nie tylko w kościele podczas nabożeństwa głównego i jako taki, zawiera różne rodzaje pieśni. Te pochodzące ze śpiewników młodzieżowych czy pielgrzymich przeznaczone są do wykonywania z towarzyszeniem gitary; dlatego przeważnie pod nutami podpisane są akordy przydatne dla grających na tym instrumencie. Teksty tych pieśni koncentrują się najczęściej na aspektach dziękczynnych lub pochwalnych. Są prostsze w formie i treści, co również stanowi formę dostosowania do okoliczności, w jakich mają być wykonywane. Innym bowiem rodzajem skupienia dysponujemy w kościele podczas nabożeństwa, innym zaś przy ognisku, podczas podróży czy na młodzieżowym wyjeździe wakacyjnym. Trudno sobie wyobrazić śpiewanie przy ognisku, z towarzyszeniem gitary, takich pieśni jak „O głowo coś zraniona” czy „Ludu mój ludu”. Atmosfera skupienia i refleksji, pewnego odcięcia się od świata zewnętrznego, jaką osiągamy w kościele, podczas nabożeństwa, pozwala na głębszą analizę tekstu śpiewanych pieśni.; jesteśmy otwarci na innego rodzaju przeżywanie.

Czy to oznacza, że powinniśmy ograniczyć się wyłącznie do pieśni dawnych, powstałych w XVI, XVII czy XVIII wieku? Z pewnością warto do nich sięgnąć, poznać te mniej znane, docenić kunszt znakomitych muzyków, którzy tworzyli te melodie. Odnaleźć wśród nich średniowieczne hymny kościelne czy piękne teksty poetyckie, chociażby Jana Kochanowskiego.

Zdarza się, że „boimy się” tych starych pieśni - są nam mniej znane, a dawne melodie robią wrażenie trudnych do opanowania. Tekst, poetycki i archaizujący, niejednokrotnie wymaga głębszego namysłu i skupienia. Ale w naszym śpiewniku mamy również wiele pieśni dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych, przeznaczonych do śpiewania w kościele, z towarzyszeniem organów. Przykładem może być pieśń „Niech strzeże nas Bóg” (ŚE 301), pochodząca z 1984 roku. Wszystkie te pieśni są naszą wielowiekową spuścizną, pomostem łączącym pokolenia i różne, rozproszone w czasie i przestrzeni zbory.

Śpiewanie pieśni to, poza wspianą formą modlitwy, cotygodniowa okazja do obcowania ze sztuką, i to obcowania najlepszego - jako wykonawca. Nie bójmy się śpiewać, próbować, poznawać nowe pieśni. Tym bardziej, że parafia lubelska jest wyjątkowa pod względem muzycznym. Mamy znakomitego kantora i organistę oraz świetny chór; do parafii należy kilkoro profesjonalnych muzyków, a także wiele osób z wykształceniem i doświadczeniem muzycznym - na czele ze śpiewającym i grającym na gitarze księdzem proboszczem. Wszystkie te osoby chętnie służą wsparciem i pomocą w nauce nowych pieśni. Miejsmy więc z naszego śpiewania wiele przyjemności i radości!

Z życia parafii

relacje: ks. Grzegorz Brudny

Kolędowanie z zespołem Shanty z Münster

W środę 16 grudnia na próbie chóru parafialnego gościli członkowie zespołu Shanty z Münster - partnerskiego miasta Lublina. Po wspólnym polsko-niemieckim kolędowaniu znalazł się czas na rozmowy przy kawie i świątecznych ciastach.



Wieczór Adwentowy

W piątek 18 grudnia odbyło się Parafialne Spotkanie Adwentowe. Występ dzieci, wspólna modlitwa i śpiewanie kolęd, wizyta Mikołaja, pyszny poczęstunek, świąteczne życzenia - wszystko to złożyło się na miłą, przedświąteczną atmosferę.



Adwentowe nabożeństwo dla seniorów

W niedzielę 20 grudnia seniorzy naszej Parafii wzięli udział w nabożeństwie spowiednio-komunijnym, a następnie spotkali się w salce parafialnej, gdzie mogli spędzić nieco czasu, rozmawiając ze sobą, a także oglądając świąteczny występ dzieci. Życzenia świąteczne Drogim Seniorom złożyli Jolanta Szafrąńska i niżej podpisany.



Występ chóru w Bazylice OO. Dominikanów

W Święto Epifanii chór naszej Parafii wystąpił z programem pięciu utworów bożonarodzeniowych w Bazylice Ojców Dominikanów w Lublinie. Koncert odbył się w ramach Festiwalu Bożego Narodzenia, organizowanego przez Miasto Lublin. Jedna z uczestniczek tak napisała o nim: „Był to bardzo udany występ, o czym świadczą uśmiechy i miłe komentarze ze strony licznie zgromadzonej publiczności. Niewątpliwie przyczyniła się do tego znakomita akustyka i piękno samej Bazyliki.”



Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan 2016

Od 18 do 24 stycznia, jak co roku przeżywaliśmy Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Z roku na rok nasza parafia coraz bardziej ubogaca ekumeniczną ofertę miasta. W tym roku w ramach TMOJCH zorganizowaliśmy nabożeństwo ekumeniczne 19 stycznia, na którym kazanie wygłosił ks. prof. Sławomir Pawłowski z Kościoła Rzymskokatolickiego, sekretarz Komisji ds. Dialogu między Polską Radą Ekumeniczną a Konferencją Episkopatu Polski. W czwartek 21 stycznia, w Collegium Norwidianum KUL, odbyła się sesja popularno-naukowa zatytułowana: „*Reżimy totalitarne wobec duchownych Kościołów Chrześcijańskich Okupowanej Polski 1939-1945*”, na której przybliżyłem osobę Biskupa Juliusza Burschego. Sesji, towarzyszyła wystawa pod tym samym tytułem. Podczas sesji, towarzyszył słuchaczom Krzyż z Gwoździ z Coventry, pod którym modliliśmy się o pokój na świecie i zaprzestanie działań wojennych i prześladowań.

W ramach Tygodnia Ekumenicznego odbyły się również dwa wydarzenia kulturalne. Mianowicie: 23 stycznia - recital organowy Natalii Zanni-Lewandowskiej, a 24 stycznia - koncert kolęd z udziałem naszego chóru, który odbył się w sali kongresowej Uniwersytetu Przyrodniczego. Oba te wydarzenia spotkały się z bardzo życzliwym odbiorem i zebrały wielu słuchaczy.



Spotkanie z przedstawicielką Stowarzyszenia Głos prześladowanych chrześcijan

2 lutego w sali parafialnej odbyło się spotkanie z Iwoną Zamkowską - przedstawicielką Stowarzyszenia Głos prześladowanych chrześcijan. Na spotkaniu wysłuchaliśmy raportu na temat sytuacji prześladowanych chrześcijan w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Obejrzeliśmy prezentację fotograficzną na ten temat, a także obejrzeliśmy film o prześladowanych chrześcijanach w Syrii. Po tej części zawiązała się ożywiona dyskusja. Spotkanie zakończyliśmy w kościele odmówieniem litanii przy Krzyżu z Gwoździ z Coventry, z prośbą o pokój na świecie i pojednanie pomiędzy zwaśnionymi stronami.



Odeszli...

2 lutego wszystkich nas zasmuciła wiadomość o śmierci śp. dr Edyty Kowalczyk, wieloletniej członkini Rady Parafialnej, kurator, a później sekretarz Rady Parafialnej. Z wszystkich stron sływały do Parafii oraz na adres rodziny wyrazy szczerego współczucia i kondolencje. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 8 lutego w kaplicy i na cmentarzu przy ul. Lipowej. Wszystkim nam bardzo będzie brakowało naszej drogiej śp. Edyty Kowalczyk, jej uśmiechu, ciepła, mądrości, serdeczności.

W ostatnim czasie pożegnaliśmy również śp. Krystynę i Stefana Uljaszów a także śp. Elżę Żurek. Pogrzeb Stefana Uljasza (zmarły 11 lutego w wieku 71 lat) oraz śp. Krystyny Uljasz (zmarła 19 lutego w wieku 78 lat) odbył się 22 lutego. Natomiast pogrzeb śp. Elży Żurek, która zmarła 6 kwietnia w wieku 89 lat, odbył się 13 kwietnia. Oby Pan Bóg raczył otoczyć zasmuconych swoim pokojem i błogostawieństwem.

Zgromadzenie Parafialne

14 lutego tuż po nabożeństwie odbyło się Zgromadzenie Parafialne naszej Parafii. W Zgromadzeniu Parafialnym wzięło udział 27 osób posiadających czynne prawo głosu. Zebrani wysłuchali sprawozdań proboszcza, kuratora, skarbnika. Przyjęto preliminarz budżetowy i udzielono absolutorium Radzie Parafialnej.



Zimowisko w Istebnej

15 lutego, siedemnastoosobową grupą z Lublina i Kuzawki po raz kolejny pojechaliśmy na zimowisko do Istebnej. Pobyt tam trwał 6 dni. Podczas zimowiska zjeżdżaliśmy na nartach, pływaliśmy w Aquaparku, wzięliśmy udział w kuligu, a także w tygodniowym nabożeństwie pasywnym, na którym nasza grupa zaśpiewała dwie pieśni z akompaniamentem gitary. Wszyscy zdrowi i w doskonałych humorach wrócili do Lublina 20 lutego.



Spotkanie komitetu organizacyjnego ws. obchodów 500-lecia Reformacji

1 marca odbyło się w naszej Parafii spotkanie komitetu organizacyjnego w sprawie obchodów 500-lecia Reformacji w Lublinie, a także ekumenicznego kongresu pt. „Lublin miasto tolerancji religijnej”. Oprócz komitetu, w skład którego wchodzi ks. prof. Sławomir Pawłowski – przewodniczący, prof. Sławomir Żurek, pani Jolanta Szafrąńska, ks. dr Andrzej Konachowicz, ks. Sławomir Rosiak, ks. Andrzej Gontarek, i piszący te słowa na spotkaniu obecny był również dyrektor Urzędy Kultury miasta Lublin Michał Karapuda. Głównym celem tego spotkania było wyłonienie prelegentów kongresu, a także artystów, których występy dopełnią program kongresu. Kolejne spotkania komitetu odbywać się będą każdego kolejnego miesiąca.



Noc filmowa na plebanii

Już po raz drugi młodzież naszej parafii zorganizowała noc filmową. Tym razem z 11 na 12 marca. Nasze spotkanie nie mogło obyć się tradycyjnie bez pizzy. Między kolejnymi filmami zrobiliśmy sobie również przerwę na gry planszowe. Taki sposób spędzenia wspólnie czasu wszystkim bardzo się podobał. Z pewnością zorganizujemy jeszcze nie jedną noc filmową!



Synod Diecezji Warszawskiej

5 marca w Pabianicach odbyła się wiosenna sesja Synodu Diecezji Warszawskiej, w której udział wzięli z Parafii Lublin: Jolanta Szafrąńska, Mirosław Łoboda i piszący te słowa. Sesja ta zwana potocznie sprawozdawczą, służyła przedstawieniu sprawozdań Rady Synodalnej, Biskupa Diecezjalnego oraz komisji działających przy Synodzie. Wiele czasu poświęciliśmy omówieniu danych statystycznych parafii naszej diecezji, a także tematowi ordynacji kobiet.

"Es ist vollbracht" - koncert zespołu Senza Battuta

(relacja: Natalia Zanni-Lewandowska)

W sobotę 12 marca w naszym kościele odbył się koncert pasyjny zespołu Senza Battuta. W programie, stanowiącym ciekawie dobraną całość, znalazły się utwory G.F.Telemanna, J.J.Quantza i J.S.Bacha. Pasyjne arie J.S.Bacha, które doskonale zabrzmiały w wykonaniu znakomitych śpiewaków Ewy Lalki i Piotra Olecha, przeplatały się z utworami instrumentalnymi. Muzycy z "Senza Battuta" zaprezentowali się znakomicie zarówno jako soliści, jak i kameraliści - w triach Quantza czy obsadzie bachowskich arii. Szczególną uwagę przykuła Toccata fis-moll J. S. Bacha w świetnej interpretacji Dominika Mielko. Kulminacją wykreowanej przez zespół atmosfery, poruszającej i pełnej wewnętrznego napięcia, była aria "Es ist vollbracht" z Pasji wg. św. Jana Bacha, w znakomitym wykonaniu Piotra Olecha i gambisty Piotra Młynarczyka. Publiczność nagrodziła muzyków długimi oklaskami. Mamy nadzieję, że zespół jeszcze nie raz zagości w naszym kościele.

Wystąpił zespół Senza Battuta w składzie:

Ewa Lalka - sopran

Piotr Olech - alt

Joanna Szafran-Biały - flet traverso,

flet prosty

Ewa Pukos - skrzypce

Piotr Młynarczyk - viola da gamba

Dominik Mielko - klawesyn



Wielki Tydzień

Szczególnym wydarzeniem Wielkiego Tygodnia z pewnością było nabożeństwo w Niedzielę Palmową, na które kolejny raz zaprosiliśmy seniorów naszej parafii. Nabożeństwo to miało uroczysty charakter, połączone było ze spowiedzią i Komunią Świętą. Wystąpił chór. Po nabożeństwie tradycyjnie już w salce parafialnej seniorzy spotkali się przy stole by ze sobą porozmawiać, a także zjeść pyszną wiosenną sałatkę z jajkiem i kurczakiem. Wystuchali także występu dzieci i kilka słów relacji z życia naszej parafii wypowiedzianych przez Panią Kurator. Seniorzy otrzymali również rozmyślania biblijne autorstwa ks. dr. Henryka Czembora.

Kolejnymi uroczystymi nabożeństwami były: nabożeństwo w Wielki Czwartek, a później w Wielki Piątek – oba połączone z Komunią Świętą. Podczas tego ostatniego mogliśmy usłyszeć występ solistek Natalii Zanni-Lewandowskiej i Marty Załęskiej.



„Męczennicy różnych wyznań”

W Wielką Środę 23 marca odbyło się spotkanie organizowane przez Polską Radę Ekumeniczną oddział w Lublinie i Dominikańską Fundację „Ponad Granicami” zatytułowane: „Męczennicy różnych wyznań”. Na spotkaniu została przedstawiona



między innymi sylwetka ks. Bp Juliusza Burschego, jego służba w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce, a także okoliczności jego męczeńskiej śmierci. O duchownych-męczennikach reprezentantach innych Kościołów mówili również księża wyznania prawosławnego, polsko-katolickiego oraz rzymsko-katolickiego.

Niedziela Wielkanocna

W Niedzielę Wielkanocną w kościele wystąpiły dzieci, a po nabożeństwie szukały tradycyjnego zajęczka - czyli czekoladowych jajek - w ogrodzie parafialnym.



Koncert jazzowy

W ramach 8 Lublin Jazz Festiwalu, odbył się koncert tria Jachna – Mazurkiewicz – Buhl, który zebrał w naszym kościele komplet słuchaczy. Jazz w ich wykonaniu wspaniale zabrzmiał w murach naszego kościoła. Muzycy obiecali, że jeszcze wrócą do Lublina i do ewangelickiego kościoła.



Plan nabożeństw na maj 2016 wraz z wykazem tekstów liturgicznych i kazalnych

wszystkie nabożeństwa niedzielne zaczynają się o godz. 10.00

1 maja – 5. Niedziela po Wielkanocy (Nabożeństwo Spowiednio-Komunijne)
teksty liturgiczne: 2 Mż 32,7-14; J 16,23b-28 (29-32) 33
tekst kazalny: 1 Tm 2,1-6a

8 maja – 6. Niedziela po Wielkanocy (Nabożeństwo Słowa Bożego)
teksty liturgiczne: Jr 31,31-34; J 15,16-26, 4
tekst kazalny: Ef 3,14-21

15 maja – 1. Dzień Święt Zesłania Ducha Świętego (Nabożeństwo Słowa Bożego)
teksty liturgiczne: 4 Mż 11,11-12.14-17.24-25; J 14,23-27
tekst kazalny: Dz 2,1-18

22 maja – Święto Trójcy Świętej (Nabożeństwo Słowa Bożego)

teksty liturgiczne: Iz 6,1-13; J 3,1-8 (9-15)

tekst kazalny: Rz 11,(32) 33-36

29 maja– 1. Niedziela po Trójcy Świętej (Nabożeństwo Słowa Bożego)

teksty liturgiczne: 5 Mż 6,4-9; Łk 16,19-31

tekst kazalny: J 4,16b-21

Zachęcamy do wpisywania się na listę lektorów do czytań tekstów liturgicznych podczas nabożeństw. Lista jest zawsze wyłożona na ladzie po prawej stronie od wejścia do kościoła. W ten sposób czynnie uczestniczymy w nabożeństwie poprzez własny wkład w głoszenie Słowa Bożego.

Ogłoszenia

• Nabożeństwa stałe w kościele parafialnym przy ul. Ewangelickiej 1 odbywają się w każdą niedzielę o godz. 10.00. Zazwyczaj w każdą pierwszą niedzielę miesiąca są to nabożeństwa połączone ze spowiedzią i Komunią Świętą. Podczas wszystkich nabożeństw niedzielnych, w plebanii, odbywają się zajęcia szkółki niedzielnej dla dzieci.

• *Bis ore qui cantat* – Kto śpiewa, modli się podwójnie (Augustyn z Hippony). Zapraszamy Panie i Panów do wspólnego śpiewania, na próbę naszego chóru parafialnego, która odbywa się w każdą środę o godz. 17.30 w budynku plebanii. Próby prowadzi nasz kantor Adam Załęski.

• W każdy czwartek o godz. 16.15, w budynku plebanii odbywają się Spotkania Biblijne, prowadzone przez naszego Proboszcza, na których omawiane są szeroko pojęte kwestie biblijne, jak i wyznaniowe. Wszyscy chętni, niezależnie od wyznania, są mile widziani.

• Zachęcamy do śledzenia bieżących ogłoszeń na parafialnym profilu Parafii na facebooku: www.facebook.com/luteranie.lublin oraz na stronie internetowej: lublin.luteranie.pl/

• Zachęcamy do nabywania czasopism i książek znajdujących się w gablocie przy wyjściu z kościoła.











• Serdecznie dziękujemy za wszelkie ofiary, które składają Państwo na parafialny Informator. Pozwalają one w dużej części pokryć koszty wydruku, dzięki czemu może on ukazywać się regularnie.

KĄCIK dla

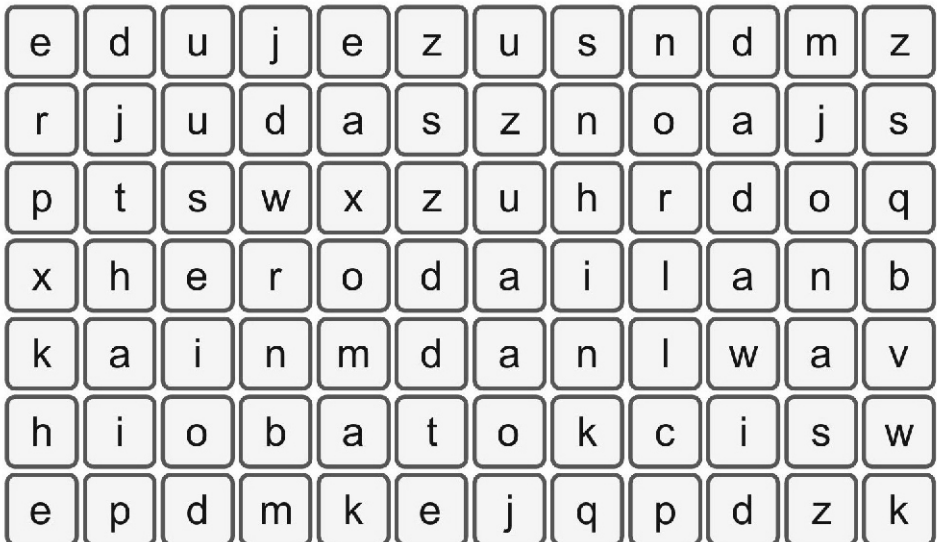
przygotowała:
Natalia Zanni-Lewandowska



1) Znajdź 10 bardzo znanych postaci biblijnych (poziomo, pionowo i ukosem). Pomogą ci w tym małe podpowiedzi:

-  nasz Zbawiciel
-  matka Chrystusa
-  był w brzuchu wieloryba
-  zabił Abła
-  zbudował arkę
-  zdradził Jezusa
-  walczył z Goliatem
-  zarządził rzeź niewiniątek
-  pierwszy człowiek
-  spotkało go wiele nieszczęść

Wykreślanka imiona biblijne



2) Pokoloruj obrazek. Kto jest tutaj pasterzem? Jaki powinien być dobry pasterz?



Informacje stałe

Parafia Ewangelicko-Augsburska
Św. Trójcy w Lublinie
20-078 Lublin, ul. I Armii Wojska Polskiego 10
tel. +48 (81) 44 210 50

Kancelaria czynna w czwartki i w piątki
w godz. 10.00 - 16.00

numer konta parafialnego:
Bank Millennium S.A.
dla wpłat złotówkowych:
25 1160 2202 0000 0001 5785 1655
dla wpłat w walucie obcej:
06 1160 2202 0000 0001 5785 3937
SWIFT: BIGBPLPW
IBAN: PL 06 1160 2202 0000 0001 5785 3937

strona internetowa: www.lublin.luteranie.pl
kontakt e-mail: luteranie.lublin@gmail.com
 www.facebook.com/luteranie.lublin

Kościół parafialny
Lublin, ul. Ewangelicka 1
zwiedzanie wnętrza kościoła
możliwe po uprzednim
uzgodnieniu telefonicznym
lub mailowym.

Filiał w Kuzawce nad Bugiem (pow. włodawski)
nabożeństwa (Spowiednio-Komunijne) odbywają
się w domu prywatnym, raz w miesiącu, w
uzgodnionym terminie, o godz. 14.30

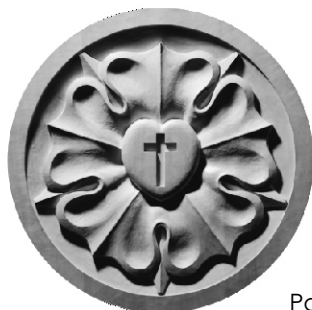
Proboszcz:
ks. Grzegorz Brudny
jest do dyspozycji parafian oraz innych
osób po każdym nabożeństwie oraz po
uprzednim uzgodnieniu telefonicznym
pod numerem telefonu: 609 092 552
lub pod numerem Parafii
kontakt: luteranie.lublin@gmail.com

Rada Parafialna
Prezes: Jolanta Szafrąńska
kontakt: rada.parafialna.lublin@gmail.com

Muzyka kościelna
kantor Parafii: Adam Załęski
kontakt: adam.zaleski@interia.pl
tel. 608 593 355

Administrator strony internetowej
Grzegorz M. Wójcik
kontakt: gmwojcik@gmx.com

Spis treści



Redakcja

Od Redakcji.....	2
Słowo od Rady.....	2
Rozważania biblijne.....	5
Rozmowa z.....	6
Z kart historii.....	8
O muzyce.....	10
Z życia parafii.....	12
Plan nabożeństw na 05.15.....	20
Ogłoszenia.....	21
Kącik dla dzieci.....	22

wydawca:

Parafia Ewangelicko- Augsburska
Św. Trójcy w Lublinie

przygotowanie i opracowanie tekstów:

ks. Grzegorz Brudny, Magdalena Ner,
Natalia Zanni - Lewandowska

skład i projekt graficzny:

Magdalena Ner
kontakt: nermag_@orange.pl

korekta: M. Ner

druk: 
drukarnia studio

Informator sfinansowany ze środków
Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Lublinie